



GAZETA ŁÓDZKA

Poniedziałek 28 Sierpnia 1916 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok V. — № 237.

PRENUMERATA w ŁODZI WYNOŚI:

Rocznie rb. 7.20, półrocznie rb. 3.60, kwartalnie rb. 1.80
miesięcznie 60 kop.

Wychodzi codziennie po południu, w niedziele i święta rano.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, Administr. otwarta
codz. od 9 do 7 wiecz., w niedziele i święta do 10 rano.Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach re-
dakcyjnych od 10-ej do 2-ej.Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy
bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:

Nadesłane przed i wśród tekstu za wiersz lub jego
miejscę 1 Mk; reklamy za tekstem 40 fen.; zwyczajnie 30 fen.
nekrologia 40 fen.; ogłoszenia drobne 4 fen. za wyraz.

Każde ogłoszenie najmniej 40 fen.

Nowe wojny. Wojna włosko-niemiecka.

BERLIN, 27 sierpnia. Urzędowo donoszą:

Królewski rząd włoski polecił zakomunikować cesar-
skiemu rządowi niemieckiemu, za pośrednictwem rządu
szwajcarskiego, iż od dnia 28 b. m. uważa się za będący
na stopie wojennej z Niemcami.

Wojna rumuńsko - austriacka.

BERLIN, 28 sierpnia:

Biuro Telegraficzne Wolffa donosi: Rząd rumuński
wczoraj wieczorem wypowiedział wojnę Austro-Węgrom.
Parlament zostaje zwołany do natychmiastowych narad.

Telegramy.

Wielka Kwatera Główna.

27-go sierpnia. — Urzędowo.

Z widowni zachodniej.

Na północ od Sommy wczoraj w godzinach rannych i podczas nocy anglicy, po silnem przygotowaniu artyleryjskiem, powtórzyli swe ataki na południe od Tiepval i na północny zachód od Pozieres. Zostali oni odparci, częściowo po zawziętych walkach na bliski dystans, w których przeciwnik pozostawił w naszych rękach jednego oficera i 60 żołnierzy. Podobnie bezskutecznymi dla nieprzyjaciela zostały natarcia na północ od Bazentin-Le-Petit i walki na granaty ręczne pod lasem Fouraux. W odcinku Maurepas—Clery francuzi w gwałtownym ogniu artyleryjskim z zastosowaniem pocisków płonących wyprowadzili wielkie siły do daremniego ataku. Na północny wschód od Clery szybkim kontratakiem odrzuciliśmy oddziały które się przedarły Na południu od Sommy odparto ataki przy pomocy granatów ręcznych na zachód od Vermandovillers. Po obu stronach Mozy chwilami zmagala się akcja artylerji. Wieczorem w ogniu naszym zlamaly się ataki wykonane nad Thiaumont z pod Fleury. Na zachód od Craonne i w lesie Apremont odparto natarcia słabych oddziałów nieprzyjacielskich. Pod Arrancourt i Badonviller powiodły się przedsięwzięcia naszych własnych patrolów.

Na terenie Sommy stracono po jednym samolocie nieprzyjacielskim w walce powietrznej pod Beaupreme i na zachód od Boisel, przy pomocy ognia ochronnego na zachód od

Athies i na północny zachód od Nesle. Prócz tego w ręce nasze wpadły samoloty, które wylądowały na północny wschód od Peronne i pod Ribemont, na południowy wschód od St. Quentin.

Z widowni wschodniej.

Grupa wojsk generała marszałka polnego
Hindenburga.

Na froncie Dzwiny udaremniono wielokrotne usiłowania rosjan prze-
bicia rzeki przy pomocy łodzi na
wschód od Friedrichstadu i pod Len-
neraden. Na południowy wschód od
Kisielina pomniejsze oddziały nie-
mieckie dotarły aż do trzeciej linii
nieprzyjacielskiej i zgodnie z planem
powróciły do własnego stanowiska
ze 128 jeńcami i trzema karabinami
maszynowymi, po uprzednim zbu-
rzeniu rowów.

Front wojsk feldmarszałka arcyksięcia
Karola.

Prócz pomyslnych dla nas walk
patrolów na północ od Dniestru nie
zaszło nic szczególnego.

Z widowni bałkańskiej.

Na wschodnim brzegu atakujące
siły bułgarskie zbliżają się do ujścia
rzeki. Na froncie Moyleny chybiły
ataki serbskie, skierowane przeciw
stanowiskom bułgarskim w pobliżu
Buejuektas.

Naczelne Dowództwo Wojskowe

Urzędowy komunikat
austriacki.

WIEDEN, 27-go sierpnia.

Z widowni rosyjskiej.

Sytuacja bez zmiany. Nie było
zdarzeń doniosłych.

Z widowni włoskiej.

Wznowione ataki na Couriol by-
ły odparte z dotkliwymi stratami

włochów. Podobnego losu doznały
także wszystkie inne uderzenia nie-
przyjaciela na front Alp (Fasano).
Na froncie nadbrzeżnym i karyntyj-
skim nie było zdarzeń istotnej wagi.

Z widowni południowo-wschodniej.

Nie zaszło nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego
H o e f e r,
marszałek polny porucznik.Sprawozdanie admiralioji
austriackiej.

WIEDEN, 27 sierpnia. Urzędowo.

D. 26 b. m. porucznik okrętu
linowego Konjoavic zaatakował wraz
z dwoma innymi hydroplanami, na
morzu Jońskim grupę nieprzyjaciel-
skich parowców strażniczych i zato-
pił jeden z tych ostatnich celnie rzu-
coną bombą. Samoloty nasze, które
były gwałtownie ostrzeliwane
przez nieprzyjacielskie statki stra-
żnicze, powróciły nieuszkodzone.

Komenda floty.

Siły zbrojne Rumunii.

Zbrojne siły Rumunii składają się z ar-
mji czynnej, rezerw i milicji. Armja i re-
zerwy przeznaczone są do działania w polu,
milicja — dla obrony wewnętrznej kraju i
służby etapowej. Armja polowa dzieli się
na stałą i czasową; do tej ostatniej kategorii
zaliczają się pułki kawaleryjskie, organizo-
wane dobrowolnie.

Najwyższa władza wojskowa spoczywa
w rękach króla. Władzy tej bezpośrednio
podlega minister wojny, wyższy zarząd wojs-
kowy, oraz generał-inspektor armji, w rękach
którego ześrodkowane jest kierownictwo
nauczania służby wojskowej. Ministerjum wo-
jny składa się z sekretarjatu, sztabu ge-
neralnego i ośmiu dyrekcji. Oprócz nich
istnieje wydział intendencji i inne, zarzą-
dy forteczne, rada wojenna i rozmaite ko-
mitety.

System kompletowania armji jest tery-
torjalny i w tym celu, oprócz korpusów i dy-
wizji istnieje jeszcze 140 okręgów rekru-
tek, stosownie do ilości pułków piechoty.

Służba wojskowa jest powszechna i ob-
owiązkowa. Termin poboru lat 21, prócz
tego jednak wszyscy młodzi ludzie w wieku
od 19 do 21 lat zaliczeni są do depot re-
krutów i w czasie pokoju dwa razy na mie-
siąc uczą się po wszech strzelania pod kierun-
kiem podoficerów. Zapasowi i należący do
milicji mogą być również wzywani na nau-
kę, lecz na przeciąg czasu nie dłuższy nad
dni 30.

Przy odbywaniu powinności wojskowej,
stosowane są te same ulgi, co i w innych
państwach, z tą różnicą jednak, że korzy-
stający z odroczenia opłacają pewien po-
datek.

W ten sposób corocznie wzywanych jest
do poboru 75,000 ludzi, z których zalicza-
nych jest do szeregów trochę więcej nad
50,000. Na podoficerów przygotowują w
szkołach pułkowych i rotowych, przyczem
zdolniejsi pozostawiani są na służbie na dal-
szy przeciąg czasu, za co korzystają z pe-
wnych przywilejów.

Oficerowie otrzymują wykształcenie w
szkołach wojskowych. Prócz tego, corocznie,
sześciu z pomiędzy tych, którzy ukończyli
gimnazjum wojskowe w Jassach, wysyłani
bywają do Niemiec.

Konie, potrzebne dla armji nabywane
są za granicą (dla artylerji — w Rosji, a
dla kawalerji — na Węgrzech), gdyż w Ru-
munji konie są słabe i wielkiego wzrostu.

Siły zbrojne dzielą się na piechotę,
kawalerję, artylerję, oraz na oddziały inży-
nierskie, obozowe, sanitarne i t. p.

W czasie pokoju w Rumunii znajduje
się pod bronią 40 pułków piechoty i 9 ba-
taljonów strzelców z karabinami maszynowy-
mi; 32 pułki mają po 3 bataljony, a 8—po
2. W każdym pułku są trzy karabiny ma-
szynowe, a w każdym bataljonie strzelców—
dwa. Kawalerja składa się z 20 pułków li-
nijowych i jednego królewskiego. Królewski
pułk składa się z trzech eskadronów, reszta
zaś posiada po czterech eskadronach i dwa ka-
rabiny maszynowe.

Artylerja jest polowa i forteczna. Po-
lowa artylerja składa się z 20-tu pułków
artyleryjskich, jednej konno-artyleryjskiej
dywizji (często z 6 dodatkowymi haubicami)
i jednej baterji depot. Dwa pułki stanowią
brygadę i dodawane są do dywizji, która
tym sposobem rozporządza 40—50 armata-
mi i haubicami.

Ogółem Rumunia posiada 121 baterji,
czyli 484 dział i 21 baterji depot, to jest
jeszcze 84 działa. Artylerja forteczna skła-
da się z dwóch pułków (19 rot), z których
3 rotę z działami oblężniczymi—razem oko-
ło 80 dział. Inne oddziały wojska, jak for-
teczne, inżynierskie i t. p. zaopatrzone są
w zupełności w tegoczesny materiał wo-
jenny.

Oddziały wojsk, mające przeznaczenie
specjalne, są to: straż pograniczna, straż
ogniowa, żandarmi i t. p.

Na stopie wojennej bataljon składa się
z 2,400 żołnierzy i 16 oficerów. Oddzielny
bataljon strzelców liczy 1,100 ludzi. Pułk—
3,251. Pułk kawaleryjski liczy 706 ludzi,
królewski zaś stale tylko 312.

Z milicji w czasie wojny formuje się
34 bataljony po 1,000 żołnierzy i 29 ofice-
rów, 9 eskadronów i 18 baterji (108 dział).

W czasie pokoju armja liczy przeszło
4,000 oficerów i urzędników, do 90,000 żoł-
nierzy i 1,000 koni. W czasie wojny armja
liczy 178 bataljonów, 83 eskadrony, 159 ba-
terji (700 dział), 41 inżynierskich i 38 for-
tecznych rot artyleryjskich.

Druga linja wojsk składa się z 34 ba-
taljonów, 9 eskadronów, i 18 baterji, to jest
przeszło 300,000 ludzi z 10,000 oficerów.

Wszystkie siły te połączone są w 10
dywizji, 5 rezerwowych i 2 kawaleryjskie,
czyli razem 10 korpusów.

Korpus armji rumuńskiej podczas woj-
ny składa się z 36 bataljonów, 8 eskadro-
nów i 24 baterji. Razem 40,000 piechoty,
1,300 szabel i 140 dział.

W czasie pokoju korpusy rozmieszczo-
ne są: I w Kraowie, II—w Bukareszcie,
III—w Galacu, IV—w Jassach i V—w Con-
stansy.

G.

Kronika polityczna.

Co opowiadają rosjanie?

PETERSBURG, 26 sierpnia. Spra-
wozdanie urzędowe z dnia 25 sierpnia:

Front zachodni: Wieczorem 23 b.m.
urządzili niemcy w okolicy wsi Satilka,
na północ od toru kolejowego Lida—
Mołodeczno atak kawaleryjski. O północy
24 b. m. podjął nieprzyjaciół w okolicy
na południe od Zirina (32 klm. na pół-
nocny wschód od Baranowicz) ofensywę
przeciw naszym okopom, które przed-
tem silnie ostrzeliwała artylerja; atak

odparły nasze oddziały strażnicze. Pod Kowlem usiłował nieprzyjaciół w okolicy wsi Velitky (Wielick, 9 km. na południowy zachód od Kaszówki) podjąć ofensywę, ale go odparto.

Na Kaukazie posuwamy się wciąż naprzód na zachód od jeziora Wan. W kierunku na Mossul ścigamy resztki pobitej dywizji tureckiej.

Sprawozdanie urzędowe z dnia 25 sierpnia wieczorem:

Na froncie zachodnim i kaukaskim położenie nie uległo zmianie.

Komunikat turecki.

KONSTANTYNOPOL, 27 sierpnia. Sprawozdanie głównej kwatery z dnia 26 sierpnia:

W Persji na froncie rosyjskim zaatakowaliśmy i rozprężyliśmy wojska rosyjskie w odległości 66 km. na południowy wschód od Hamadanu w kierunku Devlet-Abad. Wojska nasze dotarły do Bidjaru, 77 km. na północny wschód od Sine; walki z wojskami rosyjskimi w okolicy Dzakizu trwają dalej z korzystnym dla nas przebiegiem.

Komunikat bułgarski.

SOFJA, 27 sierpnia. Główna kwatera donosi pod datą 26 sierpnia:

Nasze prawe skrzydło posuwa się dalej naprzód.

Oddział, podążający na południe od jeziora Ochrida, dotarł do wsi Malik, 10 km. na północ od Koricy, na przeciwnym brzegu jeziora tej samej nazwy i zajął ją.

W dolinie Moglenicy serbowie, po swych bezskutecznych atakach z dnia 21 do 23 sierpnia, usiłowali przejść do ataku w kierunku wsi Rahovo. Zostali oni wszakże odparci.

W dolinie Wardaru miejscami toczą się walki działowe.

We wsi Doldjeli wzięliśmy do niewoli oddział angielski wraz z dowodzącym oficerem.

Nasze lewe skrzydło posunęło się naprzód od Parnar Daghi i obsadziło wybrzeże egejskie. Wojska angielskie cofnęły się w kierunku Orfano i Tszavazi. Przed Tszavazi i Orfano zajęliśmy linie Lakwoica — Dedeali — Arksakli — Mentechali.

Rumuńska Rada Koronna.

Bukareszteńska półurzędowa „Independence Roumaine” zamieściła wczoraj wieczorem notę urzędową następującej treści:

Niepokój i zakłopotanie, powszechne u ujawniające się w ostatnich dniach, spowodowały, iż król pragnie w radzie usłyszeć zdanie nie tylko rządu i przedstawicieli parlamentu, lecz również zdanie przywódców stronnictw, byłych prezesów ministrów i byłych prezesów parlamentu. Miał on być obecnie charakterem żądania królewskiego, niektóre dzienniki usiłują zeń uczynić pretekst do nowych agitacji i nowych naganek, który zaopatrują w nieuzasadnione komentarze i fałszywe szczegóły. Posiedzenie rady koronnej wyznaczono na niedzielę, 27 sierpnia, na godz. 10 rano w pałacu w Cotroceni. Do udziału w radzie zaproszono członków rządu, byłych prezesów ministrów — Carpa, Majorescu, Rosetti, przywódców partyjnych — Marghilomana, Filipescu i Take Jonescu, oraz byłych i obecnych prezesów sądów prawodawczych.

Straty włoskiej floty handlowej.

„Neue Zürch. Nachricht” donoszą, że od 1 do 20 sierpnia zostały zatopione na Morzu Śródziemnym 22 parowce włoskie o pojemności ogólnej 46,000 tonn.

Zatopienie siedmiu żaglowców włoskich.

„Lokal Anzeiger” podaje, że według doniesień z Genui następujące włoskie żaglowce zostały na wodach tamtejszych zatopione: „Balmoral” (2542 t.), „Regina Pacis” (2228 t.), „Curasia” (1889 t.), „Canara” (1545 t.), „Ida” (212 t.), „Maria Brissonari” (152 t.) i „Pausanias” (107 t.).

„Bremen” w drodze.

W rozmowie z korespondentem „Köln. Zeit.” dyrektor Towarzystwa Oceanicznego w Bremie oznajmił, że druga niemiecka łódź podwodna „Bremen” znajduje się obecnie na pełnym morzu i wkrótce przybędzie z ładunkiem farb do Baltimore.

Przygotowania Rumunii.

„N. Fr. Presse” donosi w telegramie ze Sztokholmu: „Utro Rossi” podaje w depeszy z Bukaresztu następujące wiadomości:

1) W całej Rumunii odbywa się spis samochodów i sprawdzanie szoferów. 2) Odbijają się tranlokacje wśród wyższej komendy armii rumuńskiej, ogłoszone urzędowo w pismach. 3) Zwolniono z pułków, dla przyspieszenia sprzętu zboża, rezerwistów, robotników rolnych. 4) Zatrzymano nabyte w Rumunii przez kupców bułgarskich 3,000 wagonów nafty, benzyny i soli. Od dnia zawarcia traktatu z Niemcami do dnia 5 lipca przybyło 32,447 wagonów z Niemiec, wróciło z nich z ładunkiem zboża 29,259 wagonów. 6) Ministerjum sprawiedliwości wydało rozkaz o surowym traktowaniu kontrabandzystów. 7) W Galacu skonfiskowano w porcie i na kolejach 2,000 wagonów kukurydzy, przeznaczonych na eksport, a obecnie zachowanej dla rozdawania ludności niezamożnej. 8) W Bukareszcie zamazano czarną farbą latarnie przy pałacu królewskim i ambasadach niemieckiej i austro-węgierskiej, jako środek ostrożności na wypadek zjawienia się aeroplanów. 9) Komisja wywozowa pod pretekstem posuchy i gradu ograniczyła eksport. 10) Począł działać traktat o wymianie towarów z Austro-Węgrami. Pociąg austriacki „Merkury” nie będzie przewoził materiałów żelaznych, które wozi „Carmen Silva”. 11) Dnia 3 lipca przybył pierwszy pociąg z amunicją dla armii rumuńskiej, złożony z 30 wagonów.

Ekonomiczny bilans wojny.

II.

Prawie jednocześnie z Karolem Kautskym, przywódcą socjalistów niemieckich, zabrał również głos w kwestii ekonomicznego bilansu wojny Feiler w dzienniku bankierów i giełdowców t. j. w „Frankf. Zeitung”. Wywody jego dotyczą wprawdzie tylko Niemiec, dają jednak mimo to ciekawy, choć niewykończony obraz przeciętnego wysiłku ekonomicznego wszystkich państw, albo raczej społeczeństw wojnujących, gdyż podobnie, jak Kautskiemu, tak i temu autorowi chodzi niejako o wyśrodkowanie stosunku między finansami kraju, jako państwa, a majątkiem kraju, jako społeczeństwa.

Majątek społeczny Niemiec przed wojną wynosił według statystyki assekuracji ogólnej 337 miliardów. Ciekawe są składniki tej cyfry: ruchomości i nieruchomości zabezpieczone przeciw pożarom 200 miliardów, majątek gruntu 30, wiejskie 40, kapitały 5, okręty i towary znajdujące się w transporcie 1, pieniądze metalowe 4, majątek publiczny niezabezpieczony przeciw ogniom 10, koleje 24, inwestycje kapitału za granicą 20 miliardów. Natomiast wyniki podatku majątkowego dały cyfrę majątku społecznego niższą: 285 miliardów marek. Helfferich, ówczesny sekretarz skarbu, przyjął tedy, jako cyfrę przeciętną tego majątku 810 miliardów. Ołbrzymia jego część: ziemia, budynki, fabryki, koleje i t. d. istnieją dziś nadal tak, jak istniały; skąd się tedy wzięły 43 miljardy dotychczasowych wydatków wojennych? Suma ta, która niebawem przez piątą pożyczkę saperską zakręgli się do zawołanej już przez parlament cyfry 52 miliardów, stanowi szóstą część majątku narodowego. — Na powyższe pytanie nie można odpowiadać prostodusznie: pieniądze zostają w kraju. Niestety bowiem, pieniądze nie zostają w kraju: lecz zostaje wystrzelany, zużywany w postaci granatów, dział, samochodów, ubrań i butów żołnierskich. Przed wojną długi państwa całego, państw związkowych i miast wynosiły 30 miliardów; gdy teraz ten dług wzrosł do 80 miliardów, to już samo oprocentowanie wyniesie rocznie półtrzysta miliona.

43 miljardy wydatków wojennych — tyleż samo wynosił roczny dochód społeczny Niemiec. Z tego dochodu 28 miliardów spożywały ludzie prywatni, 7 miliardów, ściąganych w formie podatków, ceł i danin, obrabano na publiczne potrzeby państwa, gmin, kościołów i t. d., reszta 8 miliardów przysłała do majątku społecznego, jako „oszczędność”. Ale wszystkich tych olbrzymich kwot nie można sobie wyobrazić w formie pieniędzy, gdyż tyle pieniędzy nawet w ogóle nie istnieje. Oszczędności p. y. zyskają też nie w formie pieniędzy, lecz w formie kapitału, to jest „produkowanych środków produkcji”, mówiąc słownictwem Marxa. Budowano tedy nowe domy, nowe fabryki, sprawiano nowe maszyny, dokupowano bydła dla gospodarstw rolnych, rozszerzano sieć kolei i kanałów, powiększano park

wagonów i okrętów, zakładano nowe szkoły, szpitale, laboratoria, słowem zamiast konsumować pewne dobra odrazu, gromadzone pewne dobra produktywnie, umożliwiające lepszą i obfitszą wytwórczość w przyszłości. To znaczy w dzisiejszych czasach „oszczędzać”, kiedy każdy oszczędności swoje umieszcza, albo we własnym interesie, albo w papierach wartościowych, czy w banku, na powiększenie własnej, lub cudzej produkcji. Pieniądz sam przez się, banki, akcje, banknoty, pożyczki, hipoteki i t. p. są tylko skomplikowaną siatką, przez którą dostrzedz trzeba właściwy, substancyjny proces gospodarki społecznej.

W zwykłym obrocie gospodarki społecznej jest pieniądz środkiem technicznym tylko dla wymiany towaru za towar. Ale przy kosztach wojennych państwa wywraca się to wszystko niejako do góry nogami. Państwo bowiem jest kupcem, który nie wymienia towaru za towar, nie posiada ono bowiem żadnego towaru, nie daje nic, nie produkuje nic, jest tylko konsumentem. Państwo potrzebuje na wojnę wciąż tylko „pieniędzy”, pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy, według znanego przysłowia. I to jest jednak nieprawda, gdy spojrzeć przez zasłonę pieniądza. Pieniądzem samym się nie strzeż, ani nie przydziewa wojak. Państwo potrzebuje na wojnę ludzi i wielu towarów: dział, amunicji, mundurów, żywności i t. d., pieniądze zaś jest — jak się wyraża Feiler — tylko pompa ssącą do wydobywania tych towarów z gospodarstwa społecznego w ogromnych masach. Ołóż teraz powstaje problem podwójny: w jaki sposób można wytworzyć takie masy towarów, i w jaki sposób one stają się płynnymi. Odpowiedź na to pytanie brzmi tak, że wojna żyje z pracy i z kapitału społeczeństwa.

Państwa wojnujące pokrywają swoje potrzeby wojenne głównie przez własną spotęgowaną pracę i dlatego zyski wojenne, reprezentujące niejako skrytalizowaną pracę, pozostają w kraju i stąd się rodzi wielka część miliardów.

Państwo płaci za dostawy olbrzymie ceny, przez to pośrednio samo daje miarę ogólnej konsumpcji i podraża ją. W społeczeństwie odbywa się wskutek tego wprost rewolucyjny przewrót majątkowy, którego doniosłości społecznej na przyszłość jeszcze przeniknąć nie można. Jedni się bogacą, drudzy powoli zjadają swoje oszczędności. Prócz tego wojna rozlewa ogromne sumy w postaci pensji i płac: weźmy np. tę wielką liczbę oficerów na froncie i poza frontem, urzędników w służbie wojskowej i cywilnej. Wogóle — stwierdza autor — wielka część wydatków wojennych, ze stanowiska gospodarstwa społecznego, nie jest istotnymi wydatkami wojennymi.

Państwo pożycza pieniądze od pewnej części obywateli, aby go innej części obywateli zwrócić w formie cen i płac. Regularne funkcjonowanie gospodarstwa państwa centralnych przez pracę na cele wojny umożliwia także oszczędzanie pewnych nadwyżek. Oszczędności podczas wojny są zresztą nie tylko pieniężne; oszczędza się w żywności, ubiorach, w wydatkach zbitych, a to wszystko są oszczędności nie tylko osobiste, lecz i społeczne, gdyż szanuje się tym sposobem pracę i materiał. I z tego źródła również płynie pewna część miliardów. Tu należą też nowe zdobycze techniczne, stwarzające przy pomocy nowych surowców i sił surogatów towarów, których brakuje. Tu należy wreszcie planowe zrzeszenie się wszelkiego rozszerzenia gospodarczego aparatu społecznego, o ile ono jest potrzebne dla wojny.

Reszta miliardów płynie ze źródła już nie pracy lecz kapitału. Przedewszystkiem zużywa się zapasy, które co prawda są ogromne. Wymownym zwłaszcza jest przykład, że niedawno władze niemieckie zarządziły sadzenie drzew orzechowych, aby uzupełnić tę część drzewostanu, przetrzebioną na wyrób kołb do karabinów.

Istnieją więc dwa źródła miliardów wojennych: praca i kapitał. Jak z jednej strony nie jest prawdą, żeby 43 miljardy wydatków wojennych oznaczały ubytek jednej szóstej majątku narodowego Niemiec, tak z drugiej strony nie jest prawdą, że wojna jest koniunkturą świetną, a nieszkodliwą, skoro pieniądze w kraju zostają. Naukę z tego wyprowadza autor tak: Trzeba oszczędzać surowiec, materiał i pracę. Zapasy się wyczerpują, ale zbyt powolnie, jak na niecierpliwość przeciwników mocarstw centralnych. Im dłużej wojna trwa, tem mniej trzeba będzie żyć z zapasów z kapitału, tem więcej z wytworów pracy.

W jaki sposób to przesunięcie punktu ciężkości wyłącznie na pracę ma się odbyć, autor bliżej nie określa. Natężenie pracy na cele wojenne i tak już doszło do wysokiego napięcia, jak to on sam powia-

Biuro Gersdorffa Konsulenta Prawnego, Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 83, parter, front

da. Jedyna pozycja w jego rachunku gospodarczo-społecznym, którąby się nadawała do usunięcia, to są — tak przez niego nazywane — „fałszywe koszty wojenne”, tej zaś ze względu na cały współczesny system gospodarczy usunąć nie można. Bądź co bądź wywody Feilera sięgają w głąb rzeczy i pokazują bilans wojny nie ze strony cyfr, lecz niejako — od spodu tych cyfr, których prawdziwej wysokości zresztą nie znamy.

Do narodu niemieckiego!

Odeszły pod tytułem pow. szym samieściły niemal wszystkie dzienniki niemieckie. Brzmi ona, jak następuje:

„Po raz drugi mijają rocznica tych dni, w których pełna dumy obecność oręża płonęła w każdym sercu niemieckim. Nieustannie wspomnienia powstają przed nami. Zwycięsko wniosło nasze wojsko swe sztandary daleko w kraj nieprzyjacielski. Trzy zdobyte królestwa są obecnie w naszym i naszych sprzymierzeńców ręku.

Mimo to nieprzyjaciół nie chce jeszcze nie wiedzieć o pokoju. Mówi on w dalszym ciągu o zniszczeniu nas. Jego odpowiedzialni mężowie stanu powtarzają bezwzględnie te haniebne, niekłamne kłamstwa i potwarze, które rozpowszechniali o nas od początku wojny. Nieprzyjaciół zdeptał wszelkie prawa narodów. Brutalnie smusza on narody neutralne, aby były mu powolne. Doszczętnie chce nas oddzielić od komunikacji ze światem. Przez głód milionów usiłuje zmusić do poddania się naród, którego nie może pokonać mieczem. Ale i ten zamiar chybi. Ofiarności i organizacja niemiecka kruszą tę broń.

Gotowi do wszelkich ofiar, do przetrwania, wykwapowani i pełni pragnienia zwycięstwa, posłaliśmy teraz ponownie dotrzeć do nas falami najdalszego natarcia naszych przeciwników. Oni nas nie powalą. Oni nie przejdą. Ale jedno osiągnęli. Oto my znamy teraz naszego wroga i najniebezpieczniejszego nieprzyjaciela, Angję. Ona skupia przeciwników naszych. Kieruje nimi. Od niej stali się oni zależni; po osiągnięciu zwycięstwa stali się zależni jeszcze więcej. Na ruinach naszego sdruczanego państwa spogląda się Anglja zatkniętą sztandar panowania anglosasów nad światem.

Jeżeli Rosja składa w ofierze swoje milionowe wojsko, jeżeli Francja wysyła krew ze swoich walecznych sił narodowych, Anglja dokłada starość, aby w słabnących budzić coraz nowe nadzieje. Dlatego też wie nasz stojący pod bronią naród, komu miałyby do świadectwa trud i cierpienia trzeciej kampanii zimowej. Ale my, którzy pozostajemy w ojczyźnie, myślimy o tym wrogu nieustannie. Każda przywaga, do której nas smusza codzienne stan rzeczy, zwycięstwo wszystkich potrzeb życia, drożyzna, ośmieszanie ubogich, wszystko to brzmi, jak jeden: pamiętaj o wrogu, pamiętaj o Angji!

Wiemy, że rosnąca gwałtownie liczba ludności Rosji grozi nam na przyszłość zagładą. Chcemy zatem z kanclerzem państwa wyrwać z pod jej panowania kraje, położone między morzem Bałtykiem a morzami południowymi. O ile kraje te gwałtownie będą ku potęgę niemieckiej, zapewnią one naszej granicy wschodniej nieodzowne ubezpieczenie pod względem wojskowym.

Z myślą Francji o zemście musimy liczyć się stale, jako z niebezpieczeństwem, że przyłączy się ona do każdego przeciwnika Niemiec. Dlatego też potrzebujemy i na wschodzie, przeciw Francji, pomnożenia naszej potęgi. Tylko ta potęga daje nam jednocześnie rękojmię, że zawistna zazdrość naszego głównego nieprzyjaciela, Angji, znów nie stanie się groźną dla naszego rozwoju pokojowego. Belgja może być tylko niemiecką lub angielską warownią ochronną. Dlatego też i tu żądamy z kanclerzem „realnych rękojmi” dla przyszłości niemieckiej. Jako mówca znacznej większości parlamentu określił te rękojmię poseł Spahn w ten sposób, że Belgja „militarnie, gospodarczo i politycznie musi być w rękach niemieckich”. Tylko tak wywalczymy sobie równouprawnienie w świecie. Tylko tak osiągniemy wolność mórz. Tylko tak zapewnimy sobie potęgę kolonialną.

Jawne plany Angji grożą nam niewolnictwem politycznym i gospodarczym. Idzie o nasze życie, jako narodu i państwa, o naszą kulturę i nasze gospodarstwo. Dlatego trzeba bezwzględnie użyć wszelkich środków walki i siły, aby zmu-

Teatr Letni

w ogrodzie przy gmachu Majstrów,
Przejazd Nr. 1.

Benefis Polanowskiego i Miłosza

z powodu niepogody odłożony został do wtorku 29 Sierpnia r. b

sić nieprzyjaciela do pokoju. Nasza walka toczy się o zapewnienie spokojnej pracy rolników, swobody działania w handlu, dalszego rozwoju przemysłu, jako też niemię o utrzymanie i polepszenie warunków bytu robotnika niemieckiego. Nieprawdą jest się stanie, co mówi brytyjczyk, że my wygrywamy wszystkie bitwy, ale Anglia wygrywa wojnę. Bądź silnym narodem niemieckim! Walczysz o byt i przyszłość. Hindenburg dał ci hasło: „Nie tylko o przetrwanie idzie, trzeba zwyciężyć!”

Odezwe powyższą podpisało przeszło 200 osób—posłów, uczonych, urzędników, b. wojskowych, przemysłowców, wielkich właścicieli ziemskich, publicystów i innych. Między innymi odezwe podpisali: Paweł Baecker — redaktor „Deutsche Tageszeitung”, prof. Ernest Haackel, prof. Hillebrandt, tajny radca handlowy Krdorf, admirał von Knorr, nadburmistrz Królewca dr. Körte, b. sekretarz stanu von Lindquist, prof. Edward Meyer, hr. von Preysing-Lichtenegg-Moos — dziedziczny członek państwowej rady bawarskiej, hr. von Revenlow, Henryk Rippler—wydawca „Tägliche Rundschau”, generał porucznik hr. von Roon, hr. Gustaw Roesicke poseł i kierownik Związku chłopskiego, książę Salm-Hostmar, prof. Teodor Schiemann, dr. Stresemann—poseł, prof. Wundt z Lipska i inni.

Z Warszawy.

Gabriel Kempner.

Wczoraj o godzinie 8 i pół rano zmarł adwokat przysięgły Gabriel Kempner, brat redaktora „Nowej Gazy” i współpracownik tego pisma. Zmarły, oprócz praktyki adwokackiej, poświęcał się publicystyce i krytyce teatralnej.

Z uniwersytetu.

W najbliższych dniach nad bramą uniwersytecką na tle nieba zawieszony będzie herb uniwersytetu, wyobrażający Orła Białego w wieńcu pięciu gwiazd, z palmą i laurem w szponach.

Herb wykonany jest artystycznie przez firmę br. Bopieńskich.

Z politechniki.

Przyjmowanie kandydatów na słuchaczy politechniki rozpocznie się 15 września, jednak próby już zaczęły nąplwać. Liczba ich przewyższa przeszło setkę.

Wykłady mają rozpocząć się 1 października; 15 września rozpocznie się, na mocy statutu politechniki, pierwszy dyplomowany wstępny egzamin po rocznych studiach dla studentów wydziałów inżynierji.

Wiadomości bieżące.

— Pogrzeb s. p. profesora Fuchsa.

(b) Onegdaj odbył się na stary cmentarz katolicki pogrzeb profesora Alfreda-Fuchsa.

W orszaku, pomimo dalekiej drogi (z kościoła na Widzewie) przyjął udział bardzo znaczna liczba osób, z przedstawicielami nauczycielstwa polskiego na czele. Nie brakuło młodzieży szkolnej, licząc również stali się byli wychowawcy zmarłego, dziś studenci polskiego uniwersytetu i politechniki warszawskiej.

Kondukt pogrzebowy, przy asyście dwóch księży, prowadził ks. proboszcz Albrecht. Po drodze przyjął udział w pochodziu żałobnym i ks. prałat Tymieniecki.

Od wrót cmentarnych na miejsce wiecznego spoczynku ponieśli na swych barkach ukochanego przewodnika swego i profesora studentów politechniki i uniwersytetu.

Nad grobem niezwykle podniosła mowę żałobną wygłosił dyrektor szkoły handlowej p. Kloss, dosłowna treść której zamieścimy w jutrzejszym Nr. „G. L.”.

— Wybory do Rad miejskich.

W ciągu ubiegłego tygodnia w Przejazmie odbywały się konferencje z różnymi osobistościami, w związku z ułożeniem regulaminu wyborów do Rady miejskiej Łodzi, Komiszowa, Pabjanic i Zgierza.

— Z Komisji szacunkowej.

Organizowanie Komisji Szacunkowych Miejskich rozwija się normalnie. Dotychczas ukostytuowały się w Okręgu Łódzkim następujące Komisje, które zaczęły funkcjonować po zatwierdzeniu władz.

W Aleksandrowie członkowie: Adam Lebelt, Adolf Greilich, Alojzy Namysłowski.

W Łasku: Leon Banaszewski, Bonifacy Byliński, Walenty Sosnowski, Władysław Kawecki, Władysław Gruszczyński.

W Pabjanicach: Karol Majer, Franciszek Lorentowicz, Rudolf Budziński, Jan Ebenrytter, Edward Hans, Hieronim Wlazłowicz.

W Strykowie: Franciszek Wojciechowski, Teofil Jaloński, Franciszek Sójczyński, Józef Schubert.

W Tomaszowie: Franciszek Gruszczyński, Aleksander Kozikowski, Eugeniusz Al. Miller, Emanuel Bornstein, Józef Kacperkiewicz.

W Zgierzu: Długoszewski Stanisław, Gerlicz Oskar, Hoffman Edward, Hoffmann Roman, Hordliczka Ignacy, Lorentz Aleksander, Markowicz Wincenty, Pogorzelski Stefan, Siaboszewicz Józef, Podciechowski Stanisław.

— Liczba lekarzy w Łodzi.

Liczba lekarzy wolnopracujących wynosiła przed wojną 190. Część z nich powołano do armji rosyjskiej, część zaś opuściła Łódź dobrowolnie. Obecnie liczba lekarzy, praktykujących w naszym mieście, wyraża się w cyfrze 103, nie licząc 6 kandydatów medycyny, zatrudnionych w szpitalach.

— Ze Strzecha robotniczej.

(s) W sobotę po południu w lokalu Stow. Strzecha robotnicza przy ulicy Olguskiej nr. 14 odbyło się w obecności około 1000 robotników zebranie, które zagał p. Szpiero.

Część obradujących domagała się wyboru przewodniczącego, ponieważ p. Sz. sprzeciwił się temu, wszech się hałas. Obecny na zebraniu przedstawiciel policji zakomunikował uczestnikom, że jeżeli w ciągu 10 minut nie uspokoją się, będzie musiał zamknąć zebranie, gdy to nie pomogło i hałas się wznowił, przedstawiciel policji ogłosił zebranie za przerwane.

— Z akc. Tow. manufaktury Włodzkiej.

(b) Na murach akc. Tow. manufaktury Włodzkiej roklejono zawiadomienie, iż z zapob. udziałem przez fabrykę, od dnia 27 b. m. korzystać będą tylko ci s. pomiędzy robotników, którzy przepracowali w fabryce lat 15 i wyżej.

— Zjednoczenie pracowników malarskich chrześcijan i żydów.

(s) Grono malarzy chrześcijan odbyło naradę wraz z delegatem Stow. pracown. malarskich żyd., w celu zjednoczenia się obydwóch Stowarzyszeń. Ponieważ obecnie jest niemożliwym zjednoczenie się obydwóch Stowarzyszeń, uchwalono utworzyć drugie Stowarzyszenie, które by szło ręką w rękę i przy pierwszej sposobności złączyć się z żyd. Stow. Dziś w lokalu przy ulicy Pustej nr. 6 odbył się organizacyjny zebranie tego Stow.

— Z sądu.

Ces.-niem. Sąd okręgowy 6 rewiru rozpatrywał w ubiegły piątek następną sprawę: Henryk Bernstajn z Pabjanic oskarżony o posiadanie na wozie zamiast tabliczki drewnianej—papierowej, i o usiłowanie przekupienia policjanta, który spieszał protokół. B. skazany został za pierwsze przewinienie na 10 marek kary albo 2 dni więzienia, za drugie—na 10 dni więzienia.

Kopel Fijałkowski, oskarżony przez J. Mickiewicza o kradzież kieszonkową. W sądzie tłumaczy się, że Mickiewicz podszedł do niego, gdy stał w „ogonku” przed sklepem z pieczywem i prosił go, żeby mu ustąpił miejsca, gdy F. nie chciał się na to zgodzić, zawezwał policję, oskarżając go o kradzież. Sąd uniewinnił F., który przeciw Mickiewiczowi wytacza proces o fałszywe oskarżenie.

Krawiec M. G. oskarżony o lichwę w następujących okolicznościach: G. pożyczył 200 rb. pewnemu właścicielowi domu i otrzymał weksel na 300 rb., przy wykupywaniu wekslu żądał 12 proc. W sądzie wyjaśnia oskarżony, że właściciel domu zaoferował mu sam 12 proc. od 200 rb. i oprócz tego dał jeden weksel na 100 rb. jako zapewnienie, że w terminie suma będzie zapłacona. Sąd uniewinnił oskarżonego.

Czyściciel z Żelowa Józef Surecki oskarżony o przyczynianie szkody wydziałowi surowców w Warszawie, które ma wyłączne prawo zakupu skór. Oskarżony wdrażał się sprzedawać znajdujące się w

jego posiadaniu skóry pełnomocnikowi wydziału wymienionego wydziału; oprócz tego oskarżony przekraczał ceny maksymalne i obraził pełnomocnika wydziału zakupu surowców. S. skazany został na 30 marek kary lub 10 dni więzienia.

Właściciel domu przy [ul. Marszałkowskiej Nr. 10 Ignacy Furman, oskarżony o niewymeldowanie w swoim czasie lokatorów skazany został na 10 rb. kary albo 4 dni więzienia. Mieszkaniec Łodzi Izak Piper i dwaj jego synowie, oskarżeni o potajemny wyrób spirytusu. Izak P. skazany został na 50 rb. kary albo 25 dni więzienia, a jego dwaj synowie na 10 rb. kary lub 5 dni więzienia.

Sąd pokoju V rewiru skazał Władysława Galanta i Władysława Blacharza za samowolne rąbanie drzewa w lesie zgierskim na 30 dni więzienia, a za nieposiadanie paszportu na 10 marek kary lub 2 dni więzienia.

Ze związków i stowarzyszeń.

— Ze Związku robotników i robotnic przemyślników włókiennego.

Wczoraj, przy współudziale 659 członków i 158 gości, w sali jadalnej L. Geyera odbyło się walne zebranie robotników i robotnic przemyślników włókiennego.

Zebrań zagał p. Franciszek Podlary, proponując na przewodniczącego p. Antoniego Szezerkowskiego.

Przewodniczący zaproponował uczczenie pamięci przez powstanie zmarłych towarzyszy: Rychnińskiego, Małachowskiego Józefa i Chęcińskiego, następnie zaprosił na asesorów pp. Targowiaka, Rzewskiego, Szczołową i Kawczyńskiego, na sekretarzy pp. Hybnera i Łuczkę.

Następnie uchwalono regulamin obrad. P. Zywek referował kwestję działalności zarządu za okres sprawozdawczy.

Ze sprawozdania zarządu za czas od 1/VII 1915 r. do 1/XII 1916 r. okazuje się, że działalność zarządu za okres sprawozdawczy była bardzo utrudniona, bo trzeba było wyszukiwać dróg i sposobów aby przeciwdziałać przeciwnościom, które ze wszystkich stron waliły się na klasę robotniczą.

Zaraz po wybuchu wojny związki przystąpiły do zorganizowania tanich kuchni robotniczych, które najlepiej odpowiadały zaradzeniom niedzi głodowej.

W okresie sprawozdawczym związek otworzył dwie nowe kuchnie, a więc posiada 7 kuchni, które od początku istnienia wydały 1,809,140 obiadów płatnych i 234,595 bezpłatnych, ogółem 2,043,744.

Kuchnie te są rozrzucone w różnych punktach.

Przy obsłudze kuchni zatrudnionych jest obecnie 56 członków.

Aby poznać szersze masy z działalnością kuchni, zarząd miał w projekcie urządzać szereg zebrań konsumentów po kuchniach. Odbyło się jednak tylko jedno takie zebranie 18 czerwca w XIV kuchni.

Następnie z poważniejszych działań pracy zarządu była bezpłatna pomoc lekarska.

Jak wiadomo, choroby robią wielkie spustoszenia w szeregach proletariatu, tembardziej podczas wojny z powodu niedostatecznego odżywiania się, organizm jest osłabiony i podatny na wszelkie choroby.

Dla przeciwdziałania temu została zorganizowana pomoc lekarska, z której korzystało 220 włókienników, 70 krawców, 42 krawców żyd., 63 papierników i t. d. Ogółem korzystało z porad lekarskich 664 osoby.

W życiu organizacyjnym związków zaszły dość poważne zmiany, mianowicie grupa członków żydów zwróciła się do zarządu z żądaniem o charakterze demonstracyjnie-politycznym, mianowicie zażądała założenia przy związku Sekcji kulturalno-narodowej żydowskiej, przedstawicielstwa w zarządzie i otwarcia filji w dzielnicach staromiejskiej.

Jakkolwiek do dwóch ostatnich żądań zarząd był skłonny do ustępstw, to na pierwsze zgodzić się nie mógł. Pertraktacje nie doprowadziły do żadnego rezultatu i żydzi odseparowali się od związku, zakładając drugi związek włókienników.

W okresie sprawozdawczym uruchomiony został oddział w Zgierzu (w listopadzie). Na ogół biorąc, oddział w Zgierzu rozwija się bardzo słabo, liczy on 57 członków.

Oddział w Zawierciu już przed woj-

na chylił się ku upadkowi, w ostatnich czasach jednak zapanowało i tam znaczne ożywienie.

Największą żywotność wykazuje oddział w Pabjanicach.

W okresie sprawozdawczym nastąpiły zmiany w ogólnym ruchu robotniczym w Łodzi.

Wskutek nieporozumień w komisji międzyzwiązkowej, obejmującej dawniej wszystkie klasowe związki zawodowe, utworzyły się zamiast jednej dwie instytucje centralizujące, a mianowicie, obok Komisji międzyzwiązkowej—Rada związków i stowarzyszeń robotniczych, do której przystąpił i związek włókienników z przyczyn następujących: najważniejszą przyczyną było zejście dawniej Komisji międzyzwiązkowej ze stowarzyszenia bezpartyjnego, które musi być podstawą istnienia organizacji związkowych. Komisja międzyzwiązkowa powzięła uchwałę potępiającą jedną z organizacji socjalistycznych.

Następnie skład Kom. międzyzwiązkowej odpowiadał istotnemu stanowi rzeczy. Związek włókienników, reprezentujący co najmniej połowę proletariatu łódzkiego, miał w instytucji centralnej jednego przedstawiciela na równi ze związkami, nie mającymi racji odrębnego bytu, lub też z takimi związkami, które ukostytuowały się podczas wojny i poza zarządem zaledwie kilkunastu członków reprezentowały.

Do Komisji międzyzwiązkowej należało 14 związków: 7 polskich i 7 żydowskich.

Z tych więc i innych powodów cztery związki, a mianowicie: włókienniki, metalowcy, krawiecki i murarski wstąpiły do Rady Związków i Stowarzyszeń, w skład której weszły także instytucje współdzielcze „Związkowiec”, „Metalowiec”, „Łączność”, piekarnia „Robotnik” i robotnicze Stowarzyszenie oświatowe „Światło”.

W ostatnim czasie zarząd przeprowadził uchwałę zbierania składek członkowskich od wszystkich pracujących członków. Wysokość składek oznaczono—dla tych, którzy nie zarabiają 10 rubli tygodniowo—5 kop., a dla tych, którzy zarabiają ponad 10 rb.—10 kop. tygodniowo.

Ogółem opłaca składek 170 członków.

W okresie sprawozdawczym zapisało się 368 mężczyzn i 380 kobiet—ogółem liczba członków jest 1,320.

Następnie tow. Hybner przedstawił sprawozdanie z działalności tanich kuchni.

Delegat oddziału pabjanickiego zdał sprawozdanie z działalności Związku włókiennego w Pabjanicach.

Następnie przystąpiono do dyskusji nad sprawozdaniem.

Towarz. Jaroszek wyjaśnił pragnie przyczynę rozłamu (w Komisji Międzyzwiązkowej, za którą uważa piekarnię).

Przewodniczący odbiera mu głos, oświadczając, iż to do rzeczy nie należy. Wyłania się spór, zakończony uchwałą większości zebranych, aby kwestji piekarni nie poruszać.

Wobec tego tow. Jaroszek, wraz z całą grupą, której jest przedstawicielem, opuszcza zebranie.

Następnie przewlekła kilkogodzinna dyskusja, w której przyjmuje udział kilkunastu mówców, między innymi tow. Ciszewski, członek Rady miejskiej w Warszawie.

Uchwalono wniosek tow. Chruścika, aby się zwrócić do komitetu tanich kuchni robotniczych, w celu powiększenia ilości wydawanych dotychczas obiadów, oraz polepszenia ich jakości.

Następnie uchwalono polecie delegatom na ogólny zjazd związków zawodowych: 1) zastosowanie przy wyborach do zarządów systemu proporcjonalnego, 2) stworzenie w Łodzi jednej ogólnej instytucji, ogarniającej wszystkie organizacje robotnicze w porozumieniu się z Radą Związków i Komisją międzyzwiązkową i 3) kwestję zmiany ustawy poruszyć na zjeździe.

W końcu zatwierdzono sprawozdanie i uchwalono votum zaufania dla zarządu.

Następnie odczytano zestawienie rachunków za czas od 1/VII 1915 r. do 1/VII 1916 r.

Przychód: saldo na 1/VII 1916 r. 266 r. 35 k., wpisowe 209 r. 56 k., marki 50 k., książki członkowskie 17 r. 5 k., z Komisji międzyzwiązkowej i robotn. związków i Stow.

110 rub., ofiary 45 k., użytkowanie lokalu 10 rb.

Rozchód: organizacja gospod. 21 rub., kancelaryjne 85 r. 27 k., rozjazdy 14 rb. 55 k., opał i światło 79 k., komorne 25 r., Zgierz (zapomogi) 28 rb., inwentarz 3 rub. 70 k., ankiet 34 rb. 15 k., zwrot pożyczek (metalowcom) 20 rb., udział w kooperatywie „Związkowiec” 15 rb., storno — 5 r. 20 k. — razem 252 rb. 66 k. saldo na 1/VII 1916 r. 355 rb. 25 k.

Bilans, w sumie 471 rb. 42 k. został zatwierdzony przez komisję rewizyjną 30-go czerwca r. b.

Odczytane sprawozdania zostały przez ogólnie zebranie przyjęte do wiadomości i zaakceptowane.

Dalej sprawę wytycznych na przyszłość referował p. Antoni Szczarkowski.

Uchwalono następujące postulaty:

1) Pogłębianie świadomości klasowej wśród robotników, 2) zdobywanie wpływu na inne odłamy warstw robotniczych, 3) polecenie delegatom na zjazd, domaganie się zakładania oddziałów związków we wszystkich miejscowościach Polski, 4) wywalczenie powiększenia funduszy na tanie kuchnie i herbaciarnie, 5) zapisywanie się do kooperatyw robotniczych i tworzenie nowych, w celu walki z wyzyskiem sklepikarzy, 6) organizacja biur pośrednictwa pracy, 7) roboty publiczne, 8) żądanie od miasta bezpłatnej pomocy lekarskiej, 9) żądanie zakładania ochron robotniczych, pozostających pod kontrolą związków zawodowych, 10) zorganizowanie bezpłatnej pomocy prawnej dla członków związku, 11) szerzenie oświaty wśród robotników, urządzenie odczytów i pogadarek, 12) domaganie się na wszystkie powyższe cele funduszy od lokalnych Rad Opiekuńczych i wreszcie 13) szerzenie jednoci wśród klasy robotniczej.

Następnie tow. Ciszewski referował sprawę wyników ankiety o położeniu robotników włóknistych podczas wojny.

Ankieta obejmuje okres czasu od początku wojny do końca września 1915 r. i dotyczy 167 fabryk przemysłu włóknistego w Łodzi.

Niektóre dane cyfrowe ankiety dotyczące zastoju w przemyśle włóknistym są następujące.

Pierwsza fabryka Gebharda i C-o stała 8 lipca 1914 r., 3 tygodnie przed wybuchem wojny. Następna fabryka Gutmana i Perlberga wstrzymana została 28 lipca z powodu strajku i w tym stanie stała ją wojna. W końcu lipca 1914 r. w okresie mobilizacji wstrzymanych zostaje 47 fabryk, ale głównej części, mianowicie 106 fabryk przypada na pierwszą połowę sierpnia. Ostatnie fabryki stają 1 grudnia 1914 r. mianowicie fabryka Jul. Rosenthala przy ul. Karola 17, oraz ostatnia fabryka Grehmana w końcu sierpnia 1915 r.

Z ogólnej ilości 167 fabryk, objętych ankietą, 82 fabryki wypłacały należności za ami przez dłuższy okres czasu, 84 zaś fabryki wypłaciły całą należność jednorazowo w gotówce lub produktach.

Produkty spożywcze sprzedawało po cenach niższych od rynkowych 16 fabryk.

Niektóre fabryki były czynne później w tym celu, aby robotnicy odrobili zapomogi.

Sprawozdanie powyższe zebrani przyjęli do wiadomości.

Na porządku dziennym znalazły się następujące wolne wnioski:

1) Uchwalono, że w rodzinach, z pomiędzy których pracuje kilku członków, usunąć od pracy zarobkowej wszystkich z wyjątkiem jednego, pozostałe zaś wakuujące posady pozostawić bezrobotnym.

2) Tow. Purman oświadcza, że w ostatnich czasach niektórzy fabrykanci zamykają istniejące przy ich zakładach przemysłowych szkoły fabryczne.

Pierwszym, który zamknął szkołę fabryczną, jest przemysłowiec Silberstein (ul. Pusta), w ślady jego poszła firma Barcińskich.

Fakt zamykania szkół winien być potępiony, ponieważ krok ten niczem usprawiedliwiony być nie może.

Wniosek ten uchwalono.

Następnie przewodniczący oświadcza, że żydzi-robotnicy zgłosili skargę, z prośbą o rozpatrzenie jej.

Postanowiono rozstrzygnięcie tej sprawy przekazać zarządowi.

W końcu przewodniczący oświadcza, że na ogólny zjazd związków zawo-

dowych winno być wybranych 40 delegatów, systemem proporcjonalnym, jako najbardziej demokratycznym. Kursowały trzy listy wyborcze: biała, niebieska i zielona.

Na białą złożono głosów 78, na zieloną 123, na niebieską zaś 413. (b)

Rozmaitości.

Ucieczka generała rosyjskiego z niewoli.

„Dziennik poznański” donosi:

Według doniesienia komendy wojskowej w Litomierzycach (w Czechach), uciekł w d. 12-ym sierpnia jeniec rosyjski, generał-porucznik Konilow, liczący lat 45, wraz ze swoim czeskim nadzorcą Franciszkiem Minjakiem ze szpitala w Koeszech na Węgrzech. Generał postarał się o ucieczkę cywilną. Za ujęcie wyznaczono 1000 koron nagrody.

Nowa farba anilinowa.

Z Hagi donoszą do Berlina za dziennikami angielskimi, jakoby pewien chemik irlandzki wynalazł nową farbę anilinową. Wynalazek ten podobno ma tak wielką wartość, że rząd angielski miał odkupić go od owego chemika za cenę dożywotniego wynagrodzenia po 2.600 funtów szterlingów rocznie. Cała ta wiadomość jednak podana jest w tak ogólnikowych określeniach, że budzi poważne wątpliwości.

Przymusowa licytacja.

We wtorek, dnia 29 sierpnia 1916 r., będą sprzedane przez licytację za gotówkę:

1) o godz. 8 rano przy ul. Nowomiejskiej № 6:

1 maszyna do szybia;

2) o godz. 9 rano przy ul. Spacerowej № 37:

1 kredens, 1 szafa, 1 umywalka, 1 lustro, 1 zegar, 1 szafa kuchenna, 1 stół;

3) o godz. 10 rano przy ul. Staro-Zarzewskiej № 5:

2 pary platerowanych lichtarzy, 1 szafka do wiader, 1 szafa kuchenna;

4) o godz. 10 i pół przy ul. Nowej nr. 22:

1 kredens, 1 lustro.

Urząd sekwestrowy m. Łodzi.

Switezianka

ul. Piotrkowska 83.

Nowozałożona mleczarnia zapatrzona stale w świeży nabiał. Wydaje również na porcje: kawę, herbatę, mleko, siołskie, kefir i t. p. Ceny przystępne.

NA KONCESJOWANYCH Kursach językowych oraz handlowych J. M. POZNAŃSKIEGO 36 CEGIELNIANA 36

przyjmuje się zapisy na języki:

Niemiecki

Polski

Francuski

Angielski

Łaciński

i Hebrajski.

i przedmioty handlowe:

Buchalterię

Arytmetykę handlową

Stenografię

i inne działy handlowe według kursu Akademii Handlowej.

30 b. m. rozpoczyna się druga i trzecia grupa angielskiego jęz. pod kier. prof. d'Andria.

Blizszych informacji udziela Kancelaria Kursów codziennie od 10—1 i od 6—9.

Podróżującego

lub inteligentnej i odróżniającej na Łódź i pobliskie miasta za wysoką prowizję p. szuk. je A. Kłósowski w Poznaniu. Posen W 6. Wydawnictwo Gazet zawodowych.

STUDENT

Uniwersytetu niemieckiego abiturjent Szkoły Polskiej UDZIELA LEKCJI. Of. pod „Student” w adm. Gazety Łódzkiej.

Fabryka Chemiczna „URAN”

Inż. Chem. A. PELTYN i S-ka w Zawierciu

zawiadamia, iż powierzyła jeneralną reprezentację firmie

J. Freider i S-ka w Warszawie ul. Królewska 35

Powołując się na powyższe zawiadomienie polecamy oryginalnie:

„Purofekt” — aromatyczny proszek do prania, zastępujący mydło i nie niszczy białyn bardzo wydajny w użyciu

„Blask” — zasadowy płasek preparowany do czyszczenia naczyń podłóg i mycia rąk.

„Błyszcz” — do białyn nadający białiznę sztywność i śnieżno-białą połysk.

Poszukujemy kupna kotła parowego, używanego, systemu Cornwalla, o ogrzewanej powierzchni 50 do 60 kw. m. i 7—8 Atm. Zgłoszenia, z podaniem ceny, przyjmuje

Magistrat w Kaliszu.

Pierwsze Polskie Gimnazjum żeńskie

Z. Pętkowskiej i W. Macińskiej,

Wólezanska 55. — Wólezańska 55.

Egzaminy wstępne i poprawkowe 1-go września, lekcje 4-go września. Podania przyjmuje kancelaria szkolna od godziny 11 — 3.

8-io klasowe Gimnazjum żeńskie

J. Pryssewiczówny

Mikołajewska 35.

Egzaminy rozpoczną się 1-go września, lekcje 5-go września.

V. I kl. Gimnazjum polskie z klasami wstępnymi

Stanisławy Rajskiej Mikołajewska 37

Kancelaria przyjmuje zapisy codziennie między 10—12 rano i między 3—4 po południu. Egzaminy wstępne i poprawkowe od 23 sierpnia. Do klas wstępnych od 30 sierpnia 1916. Lekcje 4-go Września.

4-o kl. zakład naukowy żeński Heleny Cholewickiej

prowadzony według nowoczesnych wymagań higieny i pedagogiki, przeniesiony został do obs. erniejszego słonecznego lokalu przy ul. Piotrkowskiej 120 3 p. fr., naprzeciw przystanku tramwajowego. S. aranna nauka, troskliwa opieka. Konwersacja francuska i niemiecka. Zapisy między 1-3. Egzaminy wstępne i poprawkowe 30 i 31 Sierpnia. Lekcje 1-go września.

Kto ryzykuje, ten wygrywa.

Korzystając z okazji: wielkie szanse wygrania na 6 kl. Królewsko-Węgierskiej loterii, której ciągnięcie trwa od 6-go września do 3 października r. b., za główną wygraną

MILJON KORON,

jedną wygraną 600000 koron; 1—400000 kor.; 1—200000 kor.; 1—100000 kor.; a inne wygrane także w sumie

10.555.000 koron.

Uwaga: Każdy drugi los wygrywa

Cena 1/10 losu Rb. 56. 1/20 Rb. 28. 1/40 Rb. 14.

1/80 Rb. 7. 1/160 Rb. 3.50. 1/320 Rb. 1.25. 1/640 0.65 k.

Także Hamburgska pierwszej kl. Pruska 2-ej, Saska 4-ej, Wiedeńska 4-ej i różne filantropijne loterie z główną

200,000 koron, wygrana po cenie losu całego Rb. 1.60.

w największym kaucjonowanym kantorze loteryjnym P. Jatka, ul. Piotrkowska 22.

Proszę żądać wszędzie:

Atramenty

szkolne i kolorowe, tylko

Marjana Wacława GLIŃSKIEGO

Lekarz — dentysta

H. LEWITA

Piotrkowska 17.

b. długoletnia asyst. lek. dent. E. FUKSA. Plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu, leczenie dziąseł. Sztuczne zęby z podniebieniem i bez podniebienia po przystępnych cenach. Przyjmuje od 10—2 i od 4—7 wiecz. w niedzielę i święta od 10—1 po południu.

A. A. A. Potrzebna nauczycielka do doradzających panien: matematyka, francuski, muzyka. Biuro Nauczycielskie F. Sekowskiej. Przejazd 14.

DRUGISTA z niewielką praktyką potrzebuje zaraz. Oferty w Adm. G. Ł. sub. „Drogiści”

Kasjerka do apteki potrzebna zaraz. Oferty piśmienne w anteco. Piotrkowska 115.

Kupię meble z saloniku w dobrym stanie. Pożyczany większy garnitur, składający się z 6 krzesel, 2 foteli, stolika, tremo i 2 śpiaków. Oferty w Adm. G. Ł. sub. „M. ble”

Kupuję używaną odzież oraz jutro, karakuty i rozmaite walizki. Piotrkowska 17 E. Magaus w pracowni P. Rudzkiej.

Osoba w średnim wieku, z dobrymi świadectwami, poszukuje posady, w miejscu, lub na wyjazd, może być do dworu, do księdza, lub do samotnego

Wiadomość ul. Główna 5 m. 20 III p.

Poszukuje posady w charakterze nauczyciela na prowincji, lub pisarza w gm. nie. Oferty proszę składać w Adm. G. Ł. pod „Uczeń”.

Przyjmę dwóch uczniów na stancję, opieka troskliwa zapewniona Wólezańska 91 m. 86

Pianista potrzebny. Wiadomość w Restauracji. Drewnowska № 19.

Rower damski, męski sprzedam ul. Rzgowska 2 m. 16

Służąca do wszystkiego, umiejąca gotować, uściwiać, pracować, potrzebna zgłaszać się od 1 w poł. i od 6—8 pp. Krótka 10 m. 8.

Słusarz, młody, doświadczony przyjmie wszelkie najtrudniejsze roboty w domach prywatnych. Oferty w Adm. G. Ł. pod „Słusarz”

Zaraz przyjmę na mieszkanie 2 panów z całodziennym utrzymaniem Piotrkowska 62 Stojownia Międzynarodowa.

Zawiadomienie. Sprawdzony z Wiednia krajowy Również nowe modele. W firmie mej wykonywana będą najnowsze konfekcje damskie. Dla szan. klienteli kostiumy od M. 10 palta M. 8 suknie M. 4 E. Rudzka Piotrkowska 17. Na zamówienie fasony wykrojki.

Bronisława Kowalska zgubiła paszport niemiecki wydany przy Placu Kościelnym 4.